

Agenci Putina w służbie cywilnej

4 lipca 2023

Nie śledzę ostatnio nagłówków mediów głównego ścieku, ale doszło do mych uszu, że był jakiś protest, bo rzekomo tym bardzo niezależnym mediom ktoś zagląda przez ramię i co chwilę chwyta za pióro, by pisali, co trzeba. Cóż jak się kończy kasa, to i miłość ziębnie. Władzo kochana wrzucić im parę tysiączków, jak przy propagandzie pandemiczno-szczepionkowej, to nie będą więcej skarżyć się i jak powiedział klasyk, parafrazując – „wszystko wam wyśpiewają”.

A tymczasem w moim gabinecie pustki, więc od tygodnia zamykam drzwi na klucz, wchodzę na dach przychodni, zdejmuję fartuch i się opalam. Nikt mnie nie podgląda, bo dach jest wyżej położony od pozostałych budynków, chyba że ktoś użyje drona, ale tym się nie przejmuję. Gdy zrobi mi ktoś zdjęcie okularów firmy Dior, to za ich reklamę zgarnę dużo środków finansowych i znowu pojadę na wakacje. A gdyby okazało się, że ten dron zbiera jakieś dane wywiadowcze, to na mój widok Putinowi podniesie się jedynie ciśnienie, ale żadnej lufy nie wykieruje... w nasz kraj.

No i wykrakałam z tym Putinem. Po południu, jak nigdy wpadł do mnie zdyszany mój znajomy inspektor, notabene przystojny gość, ale wiekowy, który, nie owijając w bawełnę, rzekł:

– Przepisz mi szybko jakieś leki uspokajające, bo mnie szlag trafi... Dostałem pismo, że mam obowiązkowo do 27 lipca podjąć decyzję i określić się, czy za czasów PRL współpracowałem z kimś tam, o kim nie mam nawet pojęcia. Straszają mnie, że jak tego nie zrobię, wylecę z pracy i co najgorsze nie mam możliwości odwołania się od ich decyzji. Jakiś pajac w Rzeszowie ma decydować o moim życiu?

Powiało groźnie.

– A czemuż oni wprowadzili te przepisy? – zapytałam.

– Jakiś człowiek o chorym umyśle i... – tu użył kilka słów, które nie nadają się do przytoczenia – uznał, że każdy, kto współpracował z tymi organami, które poznałem dopiero czytając tę haniebną ustawę, będzie dziś szantażowany przez Putina. Tak, tak... Putin nie ma nic innego do roboty, tylko będzie szantażował inspektora, który podczas kontroli wlepia przedsiębiorcom mandaty i nakłada duże kary za kilkudniowe spóźnienie z powodu jakiegoś braku szczelności. On się cieszy, że poprzez pozbawione podstaw naukowych unijne przepisy klimatyczne Europa zmierza ku samozagładzie – oświadczył, będąc mocno zdenerwowany.

– Rzeczywiście, niepokojąca sprawa. A co chcesz z tym zrobić? Możesz przecież przyznać się, że nie współpracowałeś z tymi służbami i po sprawie – zapytałam.

– Nie. Już samo pytanie „Czy byłeś w domu publicznym?” jest dla mnie uwłaczające, bo sugeruje, że mogłem tam być. Nie mam zamiaru miernotom moralnym udzielać jakichkolwiek odpowiedzi – rzekł znajomy.

Życzę mu powodzenia, a mi przypomniały się słowa bardzo mądrego człowieka, króla Salomona który rzekł: „Istnieje pewne zło, które widziałem pod słońcem, a jest nim pewien rodzaj pomyłki, która wychodzi od zwierzchności: Że głupców stawia się na wysokich stanowiskach, a zasobni w mądrość siedzą nisko”.

Zdejmę szlafrok i popłuskam się w wodzie, a potem pójdę spać, ale czy po tym co usłyszałam, sen będę miała spokojny?

Autorstwo: Młoda przemyska lekarka

Źródło: WolneMedia.net